

Rekosz, Zygfryd

By była wielka...

Przegląd Pruszkowski nr 2, 91

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BY BYŁA WIELKA...

Miałaś Warszawo, lata spokoju
I prezydenta co cię gorąco kochał i pragnął, byś była wielka.
Wiódł cię wytrwale do twej wielkości wołą upartą
wierzył, że walczyć i oddać życie za ciebie warto

A gdy się wdarły hordy faszystów i gniew narastał
był wśród walczących dumny i hardy – legenda miasta
Choć za Warszawę w nierównej walce życie oddali
Padli z honorem, ale polegli nie pokonani!

Kiedyś marzyłeś w pamiętnych latach,
by była wielka, by była w kwiatach.
Wyrosły mury, przybyło sławy
To przecież wizja Twojej Warszawy
Lata mijają, lecz pamięć święta
bohaterskiego czci prezydenta
Dziś Cię otacza spiszowa sława
i wdzięczny pokłon składa Warszawa
Wstała Warszawa!
Patrz prezydencie, jak rośnie miasto
Twoja Warszawa

Twoja Warszawa z ruin i mogił po latach męki
Nikt cię nie zdoła nigdy ujarzmić i podnieść ręki
Z tarczą syreny, na brzegu Wisły, w sercu Mazowsza
dziś czas połączył dawne twe dzieje i te najnowsze

Jesteś Warszawo miastem pokoju, marzeń i pracy
taką cię pragnął widzieć Starzyński i warszawiacy
niech opromienia jego legendę wdzięczność i sława
Patrz prezydencie, jak rośnie miasto – Twoja Warszawa